

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 października 2014 r.

Pozwem z dnia 12 sierpnia 2013 r. K. K. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwoty 18.000 zł wraz odsetkami ustawowymi od dnia 20 października 2011 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnienie pozwu powód wskazał, że w dniu 20 lipca 2011 r. w miejscowości N. doszło do kradzieży pojazdu marki L. (...) o nr rej. (...) należącego do E. Z., a ubezpieczonego w ramach umowy ubezpieczenia autocasco w pozwanej spółce na kwotę 18.000 zł. Ubezpieczyciel odmówił E. Z. wypłaty odszkodowania powołując się na § 10 ust. 2 pkt. 7 lit. c Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco twierdząc, że pojazd nie posiadał aktywnych zabezpieczeń przeciwkradzieżowych zadeklarowanych we wniosku o ubezpieczenie. Twierdzenie to nie jest uzasadnione, ponieważ E. Z. przy uruchomieniu pojazdu był zmuszony do korzystania z kluczyka posiadającego transponder, który dezaktywował immobilizer. Ponadto pozwany zarzucił, że E. Z. nie przedstawił wszystkich urządzeń przeznaczonych do uruchamiania zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, co również nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym. E. Z. na podstawie umowy cesji zbył na rzecz powoda swoje roszczenie o odszkodowanie przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 18 października 2013 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w W. nakazał pozwanemu (...) S.A. V. (...) w W., aby zapłacił na rzecz powoda K. K. kwotę 18.000 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu w terminie 14 dni albo wniósł w tymże terminie sprzeciw.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. zaskarżył powyższy nakaz w całości i wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany zakwestionował skuteczność umowy cesji dołączonej do pozwu i podniósł z tej przyczyny brak legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda. Pozwany zarzucił również, że w treści wniosku o ubezpieczenie E. Z. złożył oświadczenie, iż przedmiotowy pojazd jest wyposażony w immobilizer. Jednak przeprowadzone badania mechanoskopijne kluczy pojazdu przekazanych przez E. Z. wykazały, że nie posiadają one możliwości aktywowania immobilizera. Nie zostały zatem spełnione warunki odpowiedzialności ubezpieczyciela przewidziane w OWU.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. Z. był właścicielem samochodu osobowego marki L. (...) nr rej. (...), wyprodukowanego w 2001 r. i zarejestrowanego po raz pierwszy w Polsce 23 sierpnia 2010 r. Przedmiotowy samochód został kupiony przez E. Z. 30 lipca 2010 r. w L. i sprowadzony do Polski. (kopia dowodu rejestracyjnego samochodu – k. 8-9, kopia karty pojazdu – k. 10-11, kopie umowy kupna-sprzedaży samochodu z dnia 30 lipca 2010 r. – k. 16 akt szkodowych).

Na podstawie wniosku o ubezpieczenie z dnia 10 sierpnia 2010 r. E. Z. zawarł z (...) S.A. V. (...) umowę ubezpieczenia autocasco przedmiotowego samochodu. Umowa została zawarta na okres od dnia 11 września 2010 r. do dnia 11 września 2011 r. We wniosku E. Z. zadeklarował, że posiada jeden oryginalny kluczyk (sterownik) do pojazdu oraz że pojazd jest wyposażony w immobilizer fabryczny. Umowa została zawarta przy zniesionym udziale własnym a suma ubezpieczenia autocasco została określona na kwotę 18.000 zł brutto. Do umowy zastosowanie miały Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco, zatwierdzone uchwałą nr 13/2010 Zarządu (...) S.A. V. (...) z dnia 16.03.2010 r., zwane dalej „OWU”. (wniosek o ubezpieczenie z dnia 10.09.2010 r. – k. 64-63 akt szkodowych, polisa Seria KM-B/P nr (...) z dnia 10.09.2010 r. – k. 12, Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco – k. 21-28).

W dniu 20 lipca 2011 r. około godziny 9:00 E. Z. zaparkował przedmiotowy samochód L. (...) na parkingu ulicznym przy Placu (...) w N. i udał się do pracy. Samochód zamknął pilotem na centralny zamek, uruchamiając jednocześnie alarm. Po wyjściu z pracy około godziny 18:00 E. Z. stwierdził brak samochodu w miejscu, gdzie go zostawił. Kradzież pojazdu zgłosił niezwłocznie na Policję. W trakcie oględzin miejsca, które E. Z. wskazał jako miejsce pozostawienia samochodu, funkcjonariusz Policji nie ujawnił żadnych śladów mających związek z kradzieżą pojazdu. Postanowieniem z dnia 3 listopada 2011 r. postępowanie w sprawie kradzieży z włamaniem w/w pojazdu zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. Starosta (...) decyzją z dnia 17 listopada 2011 r. wyrejestrował przedmiotowy pojazd z powodu jego kradzieży. (protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie - k. 1-3v. akt dochodzenia RSD 805/11 Komendy Powiatowej Policji w N., protokół oględzin miejsca - k. 6-7v. w/w akt, postanowienie o umorzeniu dochodzenia z dnia 3 listopada 2011 r. – k. 17-18, decyzja Starosty (...) z dnia 17 listopada 2011 r. – k. 19, zeznania świadka E. Z. - k. 112-115).

Przedmiotowy samochód L. (...) wyposażony był w autoalarm fabryczny sterowany pilotem i immobilizer fabryczny. Czujka alarmu zabezpieczała tylko pokrywę silnika, a było czujek alarmu zabezpieczających drzwi i pokrywę bagażnika samochodu. Wynika to z fabrycznej charakterystyki autoalarmów montowanych

w samochodach L. (...) produkowanych na rynek angielski. E. Z. przy zakupie pojazdu otrzymał jeden kluczyk i jeden pilot. Alarm był uruchamiany przyciskiem na pilocie. Transponder immobilizera umieszczony był w uchwycie kluczyka. Przed kradzieżą pojazdu E. Z. miał trzy kluczyki do pojazdu, bowiem dwa kluczyki dorobił. Jesienią 2010 r. złamał mu się główny kluczyk do pojazdu. Jako że dorobiony kluczyk był źle dopasowany E. Z. w punkcie dorabiania kluczy

w Selgrosie dorobił jeszcze jeden kluczyk, do którego przełożono transponder. O fakcie dorobienia kluczyków E. Z. nie poinformował ubezpieczyciela. (opinia pisemna biegłego sądowego rzeczoznawcy samochodowego G. B. – k. 179-188 wraz z ustnymi wyjaśnieniami biegłego na rozprawie z dnia 8 października 2014 r. –

k. 224-226, ustne wyjaśnienia biegłego H. O. na rozprawie z dnia 8 października 2014 r. – k. 227, protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania

w charakterze świadka osoby zawiadamiającej - k. 1-3v. akt dochodzenia RSD 805/11 Komendy Powiatowej Policji w N., częściowe zeznania świadka E. Z. - k. 112-115, zeznania świadka M. Z. – k. 115).

Wszystkie trzy wymienione wyżej klucze do spornego pojazdu nie są kluczami oryginalnymi, lecz dorobionymi. Wszystkie klucze noszą ślady użytkowania. Klucz ze złamanym brzeszczotem nosi ślady wskazujące, że wykonano z niego kopię klucza. Ciągłość śladu wozdżki kopiarki na powierzchni grani roboczej klucza wskazuje, że posłużył do wykonania kopii przed jego złamaniem. Istnieje metoda na wykonanie kopii ze złamanego klucza polegająca na tym, że najpierw należy skopiować jedną część, potem włożyć do uchwytu drugą część i ostrożnie przesuwając ją w kierunku główki klucza po to, żeby stworzyć ciągłość w tym miejscu, w którym nastąpiło pęknięcie. Drugi klucz nie nosi śladów jego kopiowania, natomiast trzeci klucz nosi ślady świadczące, że posłużył do wykonania kopii. Przebieg grani roboczych wszystkich trzech kluczy wskazuje, że klucze mogą odblokowywać ten sam mechanizm blokujący. Sterownik do przedmiotowego samochodu (pilot) służył tylko do uruchamiania centralnego zamka i alarmu, nie było w nim transpondera immobilizera. Sterownik pochodzi z 2009 r. i jest młodszy niż pojazd. Transponder znajduje się natomiast

w uchwycie tego ostatniego (trzeciego) klucza i jest transponderem nieoprogramowanym. Oznacza to, że był w nim wpisany stały kod – taki, jaki został wpisany przez producenta. Po to żeby uruchomić silnik, transponder immobilizera należy następnie zaprogramować, czyli dopasować do sterownika silnika, lub ewentualnie zmienić kod w sterowniku silnika, czyli dopasować kod zapisany w sterowniku silnika do kodu zapisanego w transponderze. Tylko porównanie i stwierdzenie zgodności obu kodów w transponderze i w sterowniku umożliwia uruchomienie silnika pojazdu. W przypadku spornego pojazdu istniała możliwość dezaktywowania immobilizera i uruchomienia silnika pojazdu za pomocą transpondera znajdującego się w główce kluczyka o ile sterownik silnika został dopasowany do sterownika transpondera. Nie można wykluczyć w tym przypadku, że sterownik silnika był dopasowany do transpondera w kluczyku. (opinia pisemna biegłego sądowego z zakresu badań mechanoskopijnych H. O. – k. 134-146 wraz z ustnymi wyjaśnieniami biegłego na rozprawie z dnia 8 października 2014 r. – k. 226-230).

W dniu 21 lipca 2011 r. E. Z. zgłosił na piśmie szkodę kradzieży przedmiotowego pojazdu ubezpieczycielowi (...) S.A. i przekazał ubezpieczycielowi pilot i trzy klucze do pojazdu (w tym klucz ze złamanym brzeszczotem). W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel zlecił przeprowadzenie badań mechanoskopijnych, w trakcie których stwierdzono, że transponder znajdujący się w tylko jednym kluczu jest niezaprogramowany. Pismem z dnia 19 października 2011 r. InterRisk odmówił E. Z. wypłaty odszkodowania powołując się na § 10 ust. 2 pkt. 7 c OWU. Uzasadniając decyzję ubezpieczyciel wskazał, że pojazd nie posiadał aktywnych zabezpieczeń przeciwkradzieżowych zadeklarowanych we wniosku o ubezpieczenie pojazdu, a ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu w przypadku, gdy po jego opuszczeniu nie zabezpieczono pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich urządzeń przeciwkradzieżowych, stanowiących wymóg do zawarcia umowy ubezpieczenia. Decyzja ta została podtrzymana w kolejnym piśmie ubezpieczyciela z dnia 10 stycznia 2012 r. (formularz zgłoszenia szkody w pojeździe – k. 13-16, opinia specjalisty mechanoskopii B. R. (1) z dnia 18.08.2011 r. sporządzona na zlecenie (...) S.A. – k. 57 akt szkodowych, pisma (...) S.A. z dnia 19.10.2011 r. – k. 20 i z dnia 10.01.2012 r. – k. 32).

Wartość rynkowa przedmiotowego samochodu L (...) na dzień kradzieży 20 lipca 2011 r. wynosiła 14.400 zł brutto. (opinia pisemna biegłego sądowego rzeczoznawcy samochodowego G. B. – k. 179-188 wraz z ustnymi wyjaśnieniami biegłego na rozprawie z dnia 8 października 2014 r. – k. 224-226).

Umową cesji praw do odszkodowania z dnia 25 września 2012 r. E. Z. przełał na K. K. wszystkie swoje prawa do świadczeń związanych ze zdarzeniem z dnia 20 lipca 2011 r., za które zobowiązany do zapłaty jest (...) S.A. V. (...). (umowa cesji praw do odszkodowania z dnia 25.09.2012 r. – k. 33).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Sąd dał wiarę obiektywnym dowodom z wyżej wymienionych dokumentów, jako że nie budziły one wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną opinię biegłego sądowego z zakresu badań mechanoskopijnych H. O.. Biegły zarówno w opinii pisemnej, jak i w trakcie ustnych wyjaśnień złożonych na rozprawie, uzasadnił szczegółowo podstawy przyjętych twierdzeń i wnioski co do właściwości kluczy i sterownika do pojazdu zdeponowanych przez E. Z. u pozwanego ubezpieczyciela, a w szczególności możliwości uruchomienia za ich pomocą skradzionego pojazdu i zabezpieczeń przeciwkradzieżowych tego pojazdu. Szerokie wyjaśnienia biegłego były spójne i logiczne. Dlatego opinię biegłego uznać należało za rzetelną i wiarygodną.

Nie budziła też żadnych wątpliwości opinia biegłego sądowego rzeczoznawcy samochodowego G. B.. Biegły uzasadnił szczegółowo podstawy faktyczne i teoretyczne opinii oraz wnioski co do wartości przedmiotowego pojazdu w dacie jego kradzieży, a także fabrycznych zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, odwołując się przy tym do specjalistycznego programu komputerowego (...). Nie zachodziły zatem wątpliwości co do wiedzy i fachowości biegłego.

Przy ustalaniu okoliczności faktycznych w zakresie okoliczności kradzieży przedmiotowego samochodu L (...), ilości posiadanych kluczy do tego pojazdu i jego zabezpieczeń przeciwkradzieżowych oraz sposobu zabezpieczenia pojazdu przez opuszczeniem go przed kradzieżą Sąd oparł się również na zeznaniach świadka E. Z., dając im wiarę w przeważającej części. Zeznania tego świadka niewiarygodne były w zakresie, w którym twierdził on, że czujki alarmu zabezpieczały zarówno pokrywę silnika, jak i drzwi pojazdu. Zeznania świadka w tej części pozostawały bowiem w sprzeczności z okolicznościami podanymi przez niego w trakcie przesłuchania podczas przyjmowania od niego przez Policję zawiadomienia o przestępstwie, a także z wyjaśnieniami biegłego H. O., który wskazał że czujki alarmu w pojazdach L (...) przeznaczonych na rynek angielski zabezpieczały tylko pokrywę silnika. Nie było natomiast podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom E. Z. w pozostałej części. W szczególności w kontekście wniosków opinii biegłego H. O. nie da się wykluczyć, że istniała możliwość uruchomienia immobilizera skradzionego pojazdu za pomocą niezaprogramowanego (czyli wyposażonego

w standardowy fabryczny kod) transpondera znajdującego się w jednym z kluczyków do pojazdu, skoro – jak sam biegły stwierdził – możliwe było dopasowanie sterownika znajdującego się w silniku do tego transpondera (k. 228). W świetle opinii biegłego nie było też ostatecznie podstaw do zakwestionowania zeznań E. Z. co do ilości posiadanych przed kradzieżą kluczy do pojazdu (świadek wskazał na trzy klucze), skoro biegły stwierdził, że możliwe jest, iż z klucza nr 1 wykonano klucz nr 3, a z klucza nr 3 klucz nr 2, co wyjaśniałoby fakt, że na kluczu nr 2 biegły nie stwierdził śladów kopiowania.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. Z., w których opisała ona okoliczności dorobienia klucza do skradzionego samochodu w punkcie dorabiania kluczy w Selgrosie, jako zgodnych z zeznaniami świadka E. Z.. Świadek nie posiadała natomiast wiedzy co do innych okoliczności dotyczących wyposażenia przedmiotowego samochodu i ilości kluczy do niego, ponieważ nie ma prawa jazdy i podróżowała tym samochodem wyłącznie jako pasażer.

Sąd oddalił wniosek powoda o zobowiązanie pozwanego do złożenia treści zlecenia wystawionego B. R. (1) przy powierzaniu kluczyków pojazdu do badania, gdyż dokument ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a także wniosek powoda

o dopuszczenie dowodu z zeznań B. R. (2) w charakterze świadka, zgłoszony na okoliczność przyjętej metodologii przy badaniu kluczyków pojazdu, ponieważ opinia prywatna sporządzona przez B. R. (2) na zlecenie pozwanego nie mogła stanowić środka dowodowego przydatnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy a okoliczności, na które miałyby zeznawać B. R. (2) w charakterze świadka, wymagały wiadomości specjalnych i mogły być wyjaśnione wyłącznie przy pomocy opinii biegłego sądowego.

Sąd zważył, co następuje:

Powód wywodził swoje roszczenia wobec pozwanego towarzystwa (...) z umowy ubezpieczenia autocasco samochodu marki L. (...), które to roszczenia powód nabył od właściciela pojazdu E. Z. na podstawie umowy cesji.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez pozwanego zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda. Z chwilą zawarcia przywołanej wyżej umowy cesji z dnia 25 września 2012 r. K. K. nabył bowiem od E. Z. prawa do odszkodowania za utracony pojazd wraz z należnościami ubocznymi, stosownie do art. 509 § 1 i 2 k.c. Nietrafny jest zarzut pozwanego nieważności wskazanej umowy cesji ze względu na brak causae w złożonej do akt umowie.

W systemie prawa polskiego obowiązuje generalna zasada kauzalności przysparzających czynności prawnych. Wyrazem tej zasady jest m.in. przepis art. 510 § 2 k.c., w myśl którego jeżeli zawarcie umowy przelewu następuje w wykonaniu zobowiązania wynikającego

z uprzednio zawartej umowy zobowiązującej do przeniesienia wierzytelności, z zapisu zwykłego, z bezpodstawnego wzbogacenia lub z innego zdarzenia, ważność umowy przelewu zależy od istnienia tego zobowiązania. Kauzalność czynności prawnych oznacza niedopuszczalność umów stwarzających zobowiązania o charakterze oderwanym od ich przyczyny prawnej, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w ustawie. Nie ulega wątpliwości, że causa danej czynności prawnej nie musi być wyrażona w jej treści. Ocena pod tym kątem umowy cesji z dnia 25 września 2012 r. nie może odbiegać od powszechnej praktyki obrotu oraz od okoliczności, w których została zawarta. Najczęściej jest tak, że strony sporządzając umowę przelewu na piśmie, wyraźnie przejawiają tylko wolę przeniesienia wierzytelności, natomiast umowa zobowiązująca pozostaje w tle – często jest umową zawartą w tym samym czasie w sposób dorozumiany, a jej zawarcie wynika z okoliczności, w których nastąpiło złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu wierzytelności. (vide orz. SN z dnia 19.02.1998 r., III CKN 387/97, OSNC 1998/10/162). Dlatego brak wyrażenia w treści przedmiotowej umowy cesji jej causae nie oznacza jej braku. Okoliczności w których umowa ta została zawarta prowadzą do wniosku przeciwnego. Przywołać tu należy fakt, że poszkodowanemu E. Z. ubezpieczyciel odmówił zapłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia autocasco za skradziony pojazd oraz że powód zawodowo zajmuje się działalnością polegającą na nabywaniu wynikających z umów ubezpieczenia roszczeń odszkodowawczych przeciwko zakładom ubezpieczeń i ich dochodzeniem. Odnosząc się do zarzutu sformułowanego w tym zakresie przez pozwanego pełnomocnik powoda na rozprawie wskazała na stosowaną przez powoda praktykę polegającą na tym, że w ramach

działalności prowadzonej przez powoda zawierane są dwie umowy: jedna jest umową obejmującą przejście praw i umożliwiającą ich dochodzenie w sądzie,

a druga umową dookreślającą warunki handlowe, która objęta jest tajemnicą ze względu na konkurencję na rynku (k. 116-117). Jak już wskazano, *causae* czynności prawnej nie musi być wyrażona w treści umowy. W opisanych wyżej okolicznościach prawne uzasadnienie zawarcia owej umowy – polegające na uzyskaniu przez E. Z. ekwiwalentu za utracony

w wyniku kradzieży pojazdu przy skorzystaniu z pomocy powoda zajmującego się zawodowo dochodzeniem roszczeń od zakładów ubezpieczeń – nie budziło wątpliwości i nie wymagało dodatkowego dowodzenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie zakładu ubezpieczeń przy ubezpieczeniu majątkowym polega na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt. 1 k.c.). Zakres ochrony ubezpieczeniowej, sposób ustalania wartości ubezpieczonego mienia i wysokości szkody ustalany jest w ogólnych warunkach ubezpieczenia wydawanych przez zakład ubezpieczeń.

Zdarzenie ubezpieczeniowe polegające na kradzieży samochodu było co do zasady objęte zakresem ochrony ubezpieczeniowej w ramach zawartej umowy ubezpieczenia autocasco przedmiotowego pojazdu, stosownie do § 4 ust. 4 OWU (k. 21-28). Pozwane towarzystwo ubezpieczeń zarzucało jednak w toku postępowania wystąpienie okoliczności, które skutkowały wyłączeniem jego odpowiedzialności odszkodowawczej, przewidzianych w § 10 ust. 2 pkt. 7 lit. b i c OWU, § 28 ust. 1 pkt. 1 lit. b OWU, a także art. 815 § 2 k.c. i § 18 ust. 1 OWU. Podkreślić należy, że ciężar dowodu co do istnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność odszkodowawczą spoczywał na pozwanym, skoro wywodził z nich korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii istnienia i sprawności zabezpieczeń przeciwkradzieżowych w skradzionym samochodzie wskazać trzeba, że zgodnie z § 7 ust. 1 pkt. 1 OWU warunkiem zawarcia umowy ubezpieczenia autocasco, obejmującej ryzyko kradzieży samochodu osobowego o wartości do 50.000 zł, jest wyposażenie pojazdu w co najmniej jedno urządzenie przeciwkradzieżowe. Stosownie do § 2 pkt. 24 OWU przez urządzenie przeciwkradzieżowe rozumie się zamontowane w pojeździe w sposób trwały sprawne urządzenie - system - służące do zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą, posiadające ocenę skuteczności (certyfikat), przy czym za takie urządzenie uznaje się m.in. system auto-alarmowy

i blokadę elektroniczną (immobiliser). W myśl § 10 ust. 1 pkt. 7 lit. c OWU ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu w przypadku, gdy po opuszczeniu pojazdu nie zabezpieczono pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich urządzeń przeciwkradzieżowych, stanowiących wymóg do zawarcia umowy ubezpieczenia. Kwestionując swą odpowiedzialność ubezpieczyciel twierdził, że w ubezpieczonym samochodzie brak było działających sprawnie zabezpieczeń przeciwkradzieżowych. W ocenie Sądu twierdzenie to nie zostało jednak udowodnione przez pozwanego. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem, że w samochodzie E. Z. zamontowane były dwa zabezpieczenia przeciwkradzieżowe – fabryczny immobilizer i fabryczny autoalarm. Pozwany nie wykazał przy tym, że immobilizer był niesprawny. Transponder znajdujący się w główce jednego z kluczyków był co prawda niezaprogramowany, jednak – jak wynika z opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych H. O. – nie oznacza to jeszcze, że nie mógł on służyć do uruchamiania immobilizera.

W niezaprogramowanym transponderze wpisany jest bowiem stały kod – taki, jaki został wprowadzony przez producenta. Transponder taki (niezaprogramowany) może uruchamiać immobilizer, jeżeli został do niego dopasowany sterownik silnika. Biegły H. O. ostatecznie wskazał, że nie można wykluczyć w tym przypadku, że sterownik silnika był dopasowany do transpondera w kluczyku, a wówczas transponder znajdujący się w główce kluczyka używanego przez E. Z. mógł uruchamiać immobilizer. Ponadto skradziony samochód wyposażony był w autoalarm fabryczny. W systemie tego autoalarmu – montowanego w samochodach przeznaczonych na rynek angielski – czujka zabezpieczała tylko pokrywę silnika, a nie zabezpieczała drzwi i pokrywy bagażnika. W postanowieniach OWU brak było jednak zastrzeżeń dotyczących rozmieszczenia czujek w systemach fabrycznego

autoalarmu, a przed zawarciem umowy ubezpieczenia pozwany ubezpieczyciel nie zapytywał ubezpieczającego o szczegółową charakterystykę zamontowanego w pojeździe autoalarmu.

Z zeznań E. Z. wynika, że opuszczając samochód przed jego kradzieżą uruchomił w nim autoalarm i immobilizer, a brak było dowodu podważającego te zeznania. Z tych przyczyn wskazane wyżej postanowienia OWU w okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie zwalniają pozwanego ubezpieczyciela od odpowiedzialności odszkodowawczej.

W ocenie Sądu pozwany nie może uchylić się od wypłaty odszkodowania także w oparciu o postanowienia § 10 ust. 2 pkt. 7 lit. b i § 28 ust. 1 pkt. 1 lit. b OWU. W myśl § 10 ust. 2 pkt. 7 lit. b OWU ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu w przypadku, gdy po opuszczeniu pojazdu nie zabezpieczono poza pojazdem z należytą starannością kluczyków, kart kodowych, sterowników lub dokumentów, w szczególności pozostawiono ww. przedmioty w miejscu ogólnodostępnym, w tym w szatni. Natomiast w myśl § 28 ust. 1 pkt. 1 lit. b OWU, wypłatę odszkodowania za kradzież pojazdu ubezpieczyciel uzależnia od załączenia do zawiadomienia o szkodzie wszystkich kluczy, kart kodowych, sterowników przeznaczonych do zamykania i uruchamiania pojazdu. E. Z. przekazał ubezpieczycielowi po szkodzie trzy kluczyki do skradzionego pojazdu (oraz pilota do centralnego zamka i autoalarmu) i oświadczył, że są to wszystkie kluczyki, jakimi dysponował – jeden przekazany mu przez sprzedawcę pojazdu i następnie złamany (we wniosku o ubezpieczenie określony jako oryginalny, lecz z opinii biegłego wynikało, że był on faktycznie skopiowany – czego E. Z. nie musiał wiedzieć przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, skoro zakupiony przez niego pojazd był używany) i dwa kolejne, które dorobił po zawarciu umowy ubezpieczenia. Choć pewne wątpliwości budziły zeznania E. Z. co do kolejności dorabiania kluczyków (z opinii biegłego wynika, że ze złamanego kluczyka została wykonana kopia przez jego złamaniem, a nie po złamaniu), to jednak pozwany nie udowodnił, że istniał jeszcze jeden – czwarty kluczyk, którego uszkodzony mu nie przekazał, i by taki kluczyk został utracony przez uszkodzonego. Możliwe jest bowiem – jak wskazał biegły H. O. podczas przesłuchania na rozprawie (k. 229) – że z klucza nr 1 wykonano klucz nr 3 a z klucza nr 3 wykonano klucz nr 2. W takiej sytuacji E. Z. dysponowałby faktycznie trzema kluczami do pojazdu, które wszystkie po kradzieży pojazdu przekazał towarzystwu ubezpieczeń. Takich informacji o ilości kluczy do pojazdu E. Z. udzielił również Policji bezpośrednio po kradzieży, zatem identyczne zeznania złożone przez niego w tym zakresie w charakterze świadka w toku niniejszego postępowania i informacje udzielone ubezpieczycielowi przy zgłoszeniu szkody należy uznać za wiarygodne. Wobec braku dowodu na posiadanie przez E. Z. jeszcze innego klucza do pojazdu (nieprzekazanego ubezpieczycielowi po szkodzie), nie zachodziły podstawy do zastosowania wskazanych postanowień OWU i odmowy wypłaty odszkodowania z powołaniem się na nie.

Zgodnie z art. 815 § 1 zd. 1 k.c. ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. W myśl art. 815 § 2 zd. 1 k.c., jeżeli w umowie ubezpieczenia zastrzeżono, że w czasie jej trwania należy zgłaszać zmiany okoliczności wymienionych w paragrafie poprzedzającym, ubezpieczający obowiązany jest zawiadamiać o tych zmianach ubezpieczyciela niezwłocznie po otrzymaniu o nich wiadomości. Stosownie do art. 815 § 3 k.c. ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym. Odpowiednikami wskazanych przepisów Kodeksu cywilnego są postanowienia § 18 ust. 1, 2 i 3 OWU. Ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności w przypadku naruszenia przez ubezpieczającego obowiązków informacyjnych wynikających z art. 815 § 1 i 2 k.c. wtedy tylko, gdy niepodane do jego wiadomości okoliczności spowodowały zajście wypadku ubezpieczeniowego. (tak też H. Ciepla, w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 2, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2011, s. 775). W okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie było podstaw do stwierdzenia, że fakt dorobienia przez E. Z. dwóch dodatkowych kluczy do przedmiotowego samochodu spowodował kradzież pojazdu. E. Z. przekazał pozwanemu ubezpieczycielowi wszystkie kluczyki do ubezpieczonego pojazdu (w tym dorobione przez niego po zawarciu umowy ubezpieczenia).

Brak było zatem podstaw do stwierdzenia, że zachodził jakikolwiek – choćby hipotetyczny – związek pomiędzy dorobieniem kluczyków do pojazdu a jego późniejszą kradzieżą. Dlatego – pomimo niepoinformowania pozwanego przez ubezpieczającego o fakcie dorobienia kluczyków do pojazdu po zawarciu umowy ubezpieczenia – przywołane regulacje art. 815 k.c. i postanowienia § 18 OWU nie stanowiły w rozpatrywanej sprawie podstawy do uwolnienia się pozwanego od odpowiedzialności.

W rezultacie stwierdzić należy, że nie zachodziły żadne okoliczności zwalniające pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej, a roszczenie powoda było usprawiedliwione co do zasady. Jeśli zaś chodzi o wysokość należnego odszkodowania

z przedmiotowej umowy ubezpieczenia autocasco, to – zgodnie z § 23 ust. 1 OWU – ustala się je w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu na dzień szkody. Biegły oszacował wartość rynkową pojazdu w dacie jego kradzieży na kwotę 14.400 zł, która to kwota ta stanowi należne powodowi odszkodowanie.

Z opisanych przyczyn Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów i postanowień OWU zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.400 zł i oddalił powództwo w pozostałej części (w pkt. I i II sentencji wyroku).

Odsetki ustawowe od wskazanej sumy, stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c., Sąd przyznał od dnia 20 października 2011 r. W myśl art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia

o wypadku. Pozwany został zawiadomiony o kradzieży pojazdu w dniu 21 lipca 2011 r., zatem w dniu 20 października 2011 r. – od którego żądano odsetek – znajdował się już na pewno w opóźnieniu w zapłacie odszkodowania.

Orzekając o kosztach postępowania w pkt. III sentencji wyroku Sąd stosunkowo rozdzielił je pomiędzy stronami na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Z dochodzonej kwoty 18.000 zł Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 14.400 zł, zatem powód wygrał sprawę

w 80 % ($14.400 \text{ zł} / 18.000 \text{ zł} \times 100$), przegrał zaś w 20 %, a w tym stosunku wygrał sprawę pozwany. Suma kosztów w niniejszej sprawie wyniosła 6.934 zł. Powód poniósł koszty

w wysokości 3.917 zł, na co składają się opłata sądowa od pozwu w wysokości 900 zł, koszty opinii biegłych w wysokości 600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł

i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 2.400 zł, ustalone na podstawie

§ 6 pkt. 5 w zw. z § 2 ust.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września

2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego urzędu (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 490). Koszty pozwanego wyniosły natomiast 3.017 zł, na co składają się koszty opinii biegłych w wysokości 600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości

17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 2.400 zł, ustalone w analogiczny sposób, jak w przypadku powoda. Pozwany, stosownie do wyniku sprawy, powinien pokryć koszty w wysokości 5.547,20 zł ($6.934 \text{ zł} \times 80 \%$), a poniósł koszty w wysokości 3.017 zł. Wobec tego pozwany winien zwrócić powodowi część poniesionych przez powoda kosztów

w kwocie 2.530,20 zł ($5.547,20 \text{ zł} \text{ minus } 3.017 \text{ zł}$).

Nieuiszczone przez strony koszty sądowe z tytułu części wynagrodzenia biegłego sądowego wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa wyniosły 71,37 zł. Przy uwzględnieniu wyniku sprawy Sąd z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa w pkt. IV sentencji wyroku od powoda kwotę 14,27 zł ($71,37 \text{ zł} \times 20 \%$) a w pkt. V sentencji wyroku od pozwanego kwotę 57,10 zł ($71,37 \text{ zł} \times 80\%$), stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r., nr 90, poz. 594).